

# O ZWIĄZANIU JEDNOSTEK NIEKONSTYTUCYJNYMI ROZPORZĄDZENIAMI WYKONAWCZYMI Z PERSPEKTYWY REGUŁ KONWENCJONALIZACJI I FORMALIZACJI

KAMIL DĄBROWSKI\*

DOI: 10.26399/iusnovum.v19.1.2025.08/k.dabrowski

## STRESZCZENIE

Pojmowanie Konstytucji jako podstawowego aktu normatywnego systemu prawnego skłania do poszukiwania w niej odpowiedzi nawet na najtrudniejsze pytania. Jednym z nich jest problem związania jednostek rozporządzeniami naruszającymi gwarancje konstytucyjne. O ile bowiem kwestia związania takimi aktami sądów powszechnych nie budzi wątpliwości, o tyle zakres uprawnień adresatów takich aktów nie jest jednoznacznie rozstrzygnięty w doktrynie. Dlatego też celem niniejszej pracy jest próba ustalenia zakresu związania jednostek niekonstytucyjnymi rozporządzeniami. Praca opiera się przy tym na metodzie dogmatyczno-prawnej, w tym zwłaszcza na wykorzystaniu perspektywy opisywania rozporządzeń jako wytworów czynności konwencjonalnych. Zdaniem Autora zastosowanie właśnie tej perspektywy pozwala bowiem sformułować i uzasadnić tezę, iż w przypadku niektórych rodzajów niekonstytucyjności aktów wykonawczych również jednostki odmówić mogą ich stosowania.

Słowa kluczowe: czynności konwencjonalne, rozporządzenia, reguły konwencjonalizacji i formalizacji

---

\* dr, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Szczeciński (Polska), e-mail: dabrowski91kamil@gmail.com, ORCID: 0000-0003-1714-6260



## ON BINDING INDIVIDUALS WITH NON-CONSTITUTIONAL EXECUTIVE ACTS FROM THE PERSPECTIVE OF RULES OF CONVENTIONALISATION AND FORMALISATION

### ABSTRACT

Understanding the Constitution as the essential act of a legal system prompts us to seek answers to even the most difficult questions in it. One of them is the problem of binding individuals with executive regulations that violate constitutional guarantees. Although the issue of binding common courts by such acts is beyond doubt, the scope of the rights of the addressees of such acts is not unambiguously settled in the doctrine. Therefore, the purpose of this work is to try to determine the scope of binding individuals with unconstitutional regulations. The work is based on the dogmatic method, on the use of the perspective of describing executive regulations as products of conventional activities. In the author's opinion, the application of this perspective makes it possible to formulate and justify the thesis that in the case of certain types of unconstitutionality of executive acts, also individuals may refuse to apply them.

Key words: conventional activities, executive acts, rules of conventionalization and formalization

### I.

Możliwość definiowania rozporządzenia jako materialnego substratu czynności konwencjonalnej nie budzi wątpliwości. Mimo to doktryna prawnicza niezwykle rzadko odwołuje się do tej koncepcji celem wyjaśnienia złożonych problemów prawnych. Nie oznacza to jednak, iż próżno jest w niej szukać prac wykorzystujących tę perspektywę dla wyjaśniania zagadnień określonej gałęzi prawa. W tym kontekście wskazać można bowiem choćby na interesujące rozważania B. Janusza-Pohla<sup>1</sup> czy M. Gutowskiego<sup>2</sup>, którzy wykorzystali założenia koncepcji czynności konwencjonalnych dla oceny bytu – odpowiednio – czynności karnoprocesowych oraz cywilnoprawnych czynności prawnych.

Podzielając przy tym wiarę w znaczenie koncepcji czynności konwencjonalnych dla dogmatycznych nauk prawnych, także niniejsza praca opiera się na wykorzystaniu założeń tej koncepcji dla rozstrzygnięcia konkretnego problemu prawnego. Jej celem jest bowiem refleksja nad problemem związania jednostek rozporządzeniami z perspektywy reguł konwencjonalizacji i formalizacji. W tym zakresie stanowi ona przede wszystkim próbę odpowiedzi na pytanie, czy w przypadku ustalenia przez sąd niekonstytucyjności określonego rozporządzenia jednostka zobowiązana jest zawsze do jego dalszego stosowania, czy też może od niego odstąpić. O ile bowiem powszechnie przyjmuje się, iż sądy uprawnione są do kontroli i odmowy stosowania rozporządzeń<sup>3</sup>, o tyle istnienie podobnego uprawnienia jednostek nie wydaje się już tak jednoznaczne. Niemniej, choć trudno jest je wywieść bezpośrednio z tekstu

---

<sup>1</sup> Zob. B. Janusz-Pohl, *Formalizacja i konwencjonalizacja jako instrumenty analizy czynności karnoprocesowych w prawie polskim*, Poznań 2017.

<sup>2</sup> Zob. M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2017.

<sup>3</sup> Zob. postanowienie TK z dnia 13 stycznia 1998 r. sygn. U 2/97 (OTK 1998, Nr 1, poz. 4).

samej Konstytucji, to jednak przyjęcie pewnych założeń z zakresu teorii prawa wydaje się niekiedy legitymizować podobną kompetencję nawet wśród jednostek czy organów administracji.

Zaznaczyć przy tym należy, iż wybór tematu pracy nie jest przypadkowy. To bowiem rezultat przemyśleń autora, zbudowanych wokół debaty o skutkach wyroku SN z dnia 18 stycznia 2022 roku, sygn. I KK 171/21, która miała miejsce w ramach zebrania naukowego Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednakże tekst ten nie aspiruje do miana kompleksowego opracowania wszystkich problemów sygnalizowanych w ramach wspomnianej debaty, lecz stanowi raczej pewien głos w dyskusji, obrazujący jeszcze jedną z możliwych perspektyw definiowania skutków niekonstytucyjności aktów wykonawczych. Stąd też jej punktem wyjścia pozostanie refleksja o pojęciu reguł konwencjonalizacji i formalizacji oraz skutkach ich naruszenia. Następnie prowadzone rozważania skierowane zostaną ku analizie Konstytucji jako źródła reguł konwencjonalizacji i formalizacji czynności wydania rozporządzenia i skutkach ich naruszenia.

## II.

Koncepcja czynności konwencjonalnych jest obecna w polskiej myśli prawniczej począwszy od lat 70. XX wieku. Wtedy to autorzy – skupieni wokół szczecińsko-poznańskiej szkoły teorii prawa – podjęli refleksje nad charakterystyką zachowań, którym – ze względu na określone reguły kulturowe, zwane również konwencją kulturową – przypisuje się inne znaczenie, niż wynikałoby to tylko z psychofizycznej istoty danego zachowania<sup>4</sup>. Rozwijana następnie przez kolejnych przedstawicieli doktryny<sup>5</sup>, wprowadziła do polskiej nauki prawa uniwersalną podstawę służącą analizie problematyki istnienia, ważności czy skuteczności – najszerzej rozumianych – czynności doniosłych prawnie.

Punktem wyjścia opisywanej koncepcji pozostaje przy tym pojęcie „czynności konwencjonalnej”; najogólniej utożsamia się ją z czynnością psychofizyczną (lub czynnością konwencjonalną niższego stopnia), której – ze względu na wykształconą w kulturze określoną regułę sensu, zwaną również regułą konwencjonalizacji – przypisuje się nowe znaczenie. Wskazuje się przy tym, iż wspomniane nowe znaczenie rozpoznaje się w istocie jako dokonanie czynności konwencjonalnej (Ck), która wprawdzie realizowana jest poprzez wykonanie czynności psychofizycznej (C) lub czynność konwencjonalnej niższego stopnia (Ck<sup>1</sup>), ale nie jest do niej sprowadzalna<sup>6</sup>. Tym samym wyraźnie rozróżnia się czynność konwencjonalną od

<sup>4</sup> Zob. L. Nowak, S. Wronkowska, M. Zieliński, *Czynności konwencjonalne w prawie*, „Studia Prawnicze” 1972, nr 33, s. 73–99.

<sup>5</sup> Zob. Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedzania*, Warszawa 1992; T. Gizbert-Studnicki, *O nieważnych czynnościach prawnych w świetle koncepcji czynności konwencjonalnych*, „Państwo i Prawo” 1975, nr 4, s. 70–82; S. Czepita, *Reguły konstytucyjne a zagadnienia prawoznawstwa*, Szczecin 1996; W. Patryas, *Performatywy w prawie*, Poznań 2005.

<sup>6</sup> Zob. S. Czepita, *O pojęciu czynności konwencjonalnej i jej odmianach*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, nr 1, s. 86; O. Bogucki, *O konstytucyjnej współzależności wyjaśniania i identyfikowania czynności konwencjonalnych*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjolo-

jej materialnego substratu, który – będąc nośnikiem jej treści i znaczenia – stanowić może przykład określonych gestów, słów, zachowań czy zapisków<sup>7</sup>. Traktując powyższe założenia jako istotne także dla niniejszej pracy, warto jednak sformułować również kilka bardziej szczegółowych uwag i refleksji.

Po pierwsze, podkreślić należy, iż wspomniane reguły sensu mają charakter reguł kulturowych i są charakterystyczne dla określonych grup kulturowych, które je wytworzyły<sup>8</sup>. I choć nie oznacza to, iż reguły konwencjonalizacji określonych czynności nie mogą być wspólne dla pewnych grup kulturowych, to jednak założenie o ich kulturowym charakterze pozwala na ich różnicowanie zarówno w ramach zróżnicowanych społeczeństw, jak i nawet w tożsamej grupie kulturowej w zależności od momentu, w którym ustalana jest ich treść. Wraz z rozwojem społeczeństw zmieniać mogą się bowiem także reguły znaczeniowe języka; jako podstawowy element każdej grupy kulturowej kształtuje on często istotę danej czynności konwencjonalnej. Równoległe powiązanie reguł sensu z kulturą danego społeczeństwa skłania do poszukiwania ich treści w normach systemu prawnego. Elementem każdej kultury są bowiem pewne normy postępowania dotyczące stosunków międzyludzkich, oparte na założeniu, iż jednostka jest istotą społeczną, a otaczające ją podmioty są osobami, a nie rzeczami, i w związku z tym ma ona wobec nich określone powinności<sup>9</sup>. Mając przy tym na względzie zjawisko postępującej jurdyzacji stosunków społecznych, naturalnym wydaje się poszukiwanie wielu reguł konwencjonalizacji właśnie w normach prawnych.

Po drugie, zauważyć należy, iż nie każda norma prawna kształtująca sytuację prawną związaną z daną czynnością konwencjonalną stanowi źródło reguł kształtujących jej istotę (sens). Przywołana definicja celowo bowiem nie utożsamia reguł konwencjonalizacji z normami prawnymi. Jak zauważa się w literaturze, normy prawne stanowić mogą przykład zarówno wskazań elementów konstytutywnych dla danej czynności konwencjonalnej, jak i tych elementów, które jedynie czynność tę formalizują. I o ile pierwsze z nich decydują o istocie konkretnej czynności konwencjonalnej, uzasadniając przypisanie określonym czynnością sens jej dokonania, o tyle drugie – określane najczęściej mianem reguł formalizacji – wskazują jedynie pożądaną sposób jej wykonania. Dlatego też ich naruszenie nie decyduje o samym bycie czynności konwencjonalnej, lecz wpływać może na jej kwalifikację jako czynności nielegalnej, nieważnej, bezskutecznej czy też po prostu wadliwej<sup>10</sup>. O ile więc reguły konwencjonalizacji wyznaczają pewne kryteria

---

giczny” 2019, nr 2, s. 52; M. Herman, *Stwierdzenie niekonstytucyjności jako czynność konwencjonalna unieważnienia aktu normatywnego*, w: *Skutki wyroków Trybunału Konstytucyjnego w sferze stosowania prawa*, red. M. Bernatt, J. Królikowski, M. Ziółkowski, Warszawa 2013, s. 249.

<sup>7</sup> Zob. P. Kroczek, *Teologiczne podstawy reguł sensu czynności konwencjonalnych i norm kompetencyjnych w prawie kanonicznym i ich konsekwencje dla decyzji prawodawczych*, „*Annales Canonici*” 2013, nr 9, s. 57; S. Czepita, *O pojęciu...*, op. cit., s. 87.

<sup>8</sup> Zob. S. Czepita, *O pojęciu...*, op. cit., s. 87; O. Bogucki, *O konstytutywnej współzależności...*, op. cit., s. 52.

<sup>9</sup> S. Czepita, *O pojęciu...*, op. cit., s. 102.

<sup>10</sup> S. Czepita, *Formalizacja i konwencjonalizacja w systemie prawnym*, w: *System prawny a porządek prawny*, red. O. Bogucki, S. Czepita, Szczecin 2008, s. 110–111; J. Wieczorkiewicz-Kita, *O konwencjonalnych i formalnych aspektach procesu karnego*, w: *W poszukiwaniu dobra wspólnego*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010, s. 753–756; M. Gutowski, *Nieważność...*, op. cit., s. 8–9;

niezbędne dla przypisania danej czynności miana czynności konwencjonalnej konkretnego rodzaju, o tyle reguły formalizacji stanowią tylko o zalecanym (pożądanym) sposobie jej wykonywania lub – w przypadku tzw. formalizacji przez wyznaczenie konsekwencji – określają także pewne następstwa nieprzestrzegania tego sposobu<sup>11</sup>.

W tym miejscu warto również zaznaczyć, iż choć reguły konstytutywne wskazują, w jaki sposób dokonać określonej czynności, by przypisać jej miano czynności konwencjonalnej danego rodzaju, to jednak założenie to nie pozwala, by reguły sensu utożsamiać jedynie z określeniem wymogów oddających charakterystykę danego zachowania. Jak słusznie zauważa bowiem W. Patryas, reguły konwencjonalizacji wyznaczają co najmniej trzy koniunkcyjnie połączone części, tj. 1) podmiot, 2) sytuację, w której się znajduje oraz 3) charakter samej czynności. Dopiero ich łączne spełnienie pozwala uznać, iż określona czynność nabrała cech czynności konwencjonalnej danego rodzaju<sup>12</sup>. Możliwy katalog elementów wyznaczanych przez reguły sensu uzupełnia się niekiedy również o wymogi treściowe, uznając, iż zwłaszcza w wypadku czynności stanowienia aktów prawnych, zakres treści czynności konwencjonalnych również współdecyduje o ich istocie<sup>13</sup>.

Po trzecie, zróżnicowanie możliwego charakteru norm prawnych jako norm wyznaczających reguły konwencjonalizacji albo formalizacji danej czynności wpływa również na ocenę skutków ich naruszenia. O ile bowiem naruszenie norm jedynie formalizujących daną czynność uzasadnia jedynie – zależnie od decyzji prawodawcy – przypisanie jej takich cech, jak bezprawność, nieważność czy wadliwość, o tyle uchybienie normom wyznaczającym warunki jej konwencjonalizacji obliguje do kwalifikacji danej czynności jako tzw. nie-aktu czy nie-czynności konwencjonalnej (np. nie-wyroku lub nie-ustawy)<sup>14</sup>. I choć przyznać należy, iż kwalifikacja taka wyklucza dopuszczalność oznaczenia takiego nie-aktu nazwą zastrzeżoną dla czynności konwencjonalnej określonego typu, to jednak równolegle nie oznacza ona, iż tak wadliwa czynność nie może wywoływać jakichkolwiek skutków prawnych. Nie można bowiem wykluczyć, iż prawodawca wiązać będzie z wadliwą czynnością konwencjonalną określone skutki prawne (inne niż dla dokonania ważnej czynności) lub obligować będzie podmioty stosujące prawo do przyjmowania fikcji prawnej dotyczącej prawidłowości czynności konwencjonalnej<sup>15</sup>.

---

B. Janusz-Pohl, *O konstrukcji niedopuszczalności czynności karnoprosesowej*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, nr 4, s. 162.

<sup>11</sup> S. Czepita, *Formalizacja a konwencjonalizacja działań w prawie*, w: *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*, red. S. Czepita, Szczecin 2006, s. 11–13; idem, *Formalizacja i konwencjonalizacja w systemie prawnym...*, op. cit., s. 110–111; J. Wieczorkiewicz-Kita, *O konwencjonalnych i formalnych aspektach...*, op. cit., s. 753–756; R. Piszko, *Sposoby i niektóre skutki formułowania treści czynności konwencjonalnych doniosłych prawie*, w: *Konwencjonalne i formalne aspekty...*, op. cit., s. 121.

<sup>12</sup> Zob. W. Patryas, *Performatywy...*, op. cit., s. 28–29.

<sup>13</sup> Zob. K. Gmerek, *Z problematyki treści czynności konwencjonalnych w prawie*, „Krytyka Prawa” 2022, nr 2, s. 98.

<sup>14</sup> Por. J. Wieczorkiewicz-Kita, *Zagadnienia wyrokowania w procesie karnym w świetle koncepcji czynności konwencjonalnych*, w: *Konwencjonalne i formalne aspekty...*, op. cit., s. 60 i n.

<sup>15</sup> Zob. S. Czepita, *Czynności konwencjonalne i formalne w prawie a proces prawotwórczy i rola Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 12, s. 14–15.

Po czwarte, podkreślić należy, iż opisywane zróżnicowanie charakteru norm prawnych nie jest zależne od ich pozycji w hierarchii źródeł prawa. I choć z pewnością rację ma P. Kardas, wskazując potrzebę spojrzenia na Konstytucję jako normatywnego źródła kryteriów wyznaczających nieprzekraczalne granice prawa<sup>16</sup>, czy S. Czepita pisząc, iż to z norm Konstytucji należy przede wszystkim odczytywać reguły konwencjonalizacji aktów prawotwórczych<sup>17</sup>, to jednak zarazem podkreślić należy, iż koncepcja czynności konwencjonalnych nie zakłada zarówno tego, by każda norma Konstytucji była źródłem określonej reguły konstytucyjnej, jak również tego, by tylko normy Konstytucji mogły stanowić źródło tego typu reguł. Tym samym dopuszcza się różnicowanie skutków naruszenia norm jednolitego aktu prawnego, w tym również Konstytucji. Powyższe koresponduje przy tym z tezami podnoszonymi niekiedy w doktrynie, której przedstawiciele podkreślają potrzebę i zasadność stopniowania skutków naruszenia norm Konstytucji<sup>18</sup>.

Na tym tle zastanawiać zatem musi, co jest kryterium decydującym o kwalifikacji określonej normy prawnej jako źródła reguły konwencjonalizacji lub formalizacji. O ile bowiem rozróżnienie skutków ich naruszenia wydaje się dość klarowne, o tyle ustalenie kryterium decydującego o konkretnej kwalifikacji danej normy prawnej trudno jest uznać za w pełni jednoznaczne. Wszak choć w literaturze wskazuje się, iż tego typu kryterium wyznacza „(...) znaczenie, a dokładniej – treść językowa nazwy czynności konwencjonalnej danego typu”<sup>19</sup>, to jednak rozstrzygnięcie o tym, które cechy desygnatów danej nazwy stanowią o jej istocie, jest najczęściej sporne lub – co najmniej – dyskusyjne. Niemniej nie oznacza to, iż opisywana koncepcja jest naznaczona znaczną dowolnością, co czynić ją może nieprzydatną zarówno dla dogmatycznych nauk prawnych, jak i praktyki stosowania prawa. Jak zauważa się bowiem w literaturze, reguły sensu tworzą w istocie definicje terminów denotujących owe czynności<sup>20</sup>. I choć przyznać należy, iż niemal każda definicja bywa w pewnym zakresie sporna, to jednak przydatność ich formułowania nie budzi szerszych wątpliwości. Niezależnie bowiem od pojawiających się na ich tle sporów, najczęściej relatywnie jednolicie ujmują one fundamentalną naturę *definiendum*. Stąd też, choć przyznać należy, iż przypisanie określonej normie roli reguły sensu z uwagi na treść nazwy danej czynności konwencjonalnej bywa często nieprecyzyjne, to jednak fakt ten nie wyklucza możliwości bezspornego wyróżnienia grupy norm decydujących o jej istocie.

Nie można przy tym pomijać, iż choć nierzadko faktyczny ciężar ustalenia tego, czy określona norma jest przykładem reguły sensu, czy też reguły formalizacji spoczywa na orzecznictwie i doktrynie prawniczej, to jednak zadanie to spoczywa przede wszystkim na prawodawcy, który – np. poprzez różnorodne definicje

---

<sup>16</sup> Zob. P. Kardas, *Rozproszona kontrola konstytucyjności prawa w orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych jako wyraz sędziowskiego konstytucyjnego posłuszeństwa*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 9/2019, s. 9.

<sup>17</sup> Zob. S. Czepita, *Czynności konwencjonalne i formalne...*, op. cit., s. 17.

<sup>18</sup> Zob. W. Brzozowski, *Stopniowalność naruszeń Konstytucji*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, nr 4, s. 5–13.

<sup>19</sup> S. Czepita, *Czynności konwencjonalne i formalne...*, op. cit., s. 7.

<sup>20</sup> Zob. S. Czepita, *O koncepcji czynności konwencjonalnych w prawie*, w: *Wykładnia Konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, red. M. Smolak, Warszawa 2016, s. 132.

legalne – wskazuje elementy konstytutywne dla danej czynności konwencjonalnej<sup>21</sup>. Niekiedy również już sam fakt pozostawienia kolejnych wersji określonych przepisów prawa bez zmian sugerować może, iż to właśnie wyrażone w nich normy wyznaczają cechy istotne normowanej czynności konwencjonalnej<sup>22</sup>.

### III.

Traktując powyższe rozważania jako punkt wyjścia, przyznać należy, iż definiowanie rozporządzeń jako przykładu czynności konwencjonalnej skłania do skierowania dalszych przemyśleń ku koncepcji nie-rozporządzeń jako aktów, które choć przypominają rozporządzenia, ostatecznie nimi nie są. Założenie takie otwiera bowiem pole do poszukiwania odpowiedzi na takie pytania, jak kwestia mocy obowiązującej nie-rozporządzeń czy zakresu związania nimi jednostek, zwłaszcza w kontekście obowiązującego domniemania konstytucyjności ogłoszonych aktów prawnych.

I choć równolegle zastanawiać musi również, które normy prawne mają dla rozporządzeń charakter reguł konwencjonalizacji, a więc wyznaczają cechy rozporządzenia jako czynności konwencjonalnej, to jednak – ze względu na ograniczone ramy niniejszej tekstu – uznać należy, iż pełna analiza tego zagadnienia nie jest możliwa. Niemniej nie powinno budzić wątpliwości założenie, iż przykładowo wyrażona w normach Konstytucji koncepcja rozporządzenia jako aktu wykonawczego względem ustawy, wydanego na podstawie upoważnienia przez organy władzy wykonawczej, stanowi zarazem o jego istocie jako przykładu czynności konwencjonalnej. Wszak taka charakterystyka rozporządzenia wydaje się zakorzeniona w polskiej tradycji konstytucyjnej, sięgającej okresu międzywojennego, co nie pozostawało bez znaczenia również dla twórców obowiązującej Konstytucji<sup>23</sup>. Dlatego też uznać należy, iż np. wydanie rozporządzenia bez upoważnienia czy przez organ spoza kręgu władzy wykonawczej nie jest tak naprawdę czynnością wydania rozporządzenia, a rezultat tego aktu jest jedynie nie-rozporządzeniem<sup>24</sup>. I choć te uwagi z pewnością nie stanowią o wszelkich regułach konwencjonalizacji właściwych czynności wydania rozporządzenia, to jednak doskonale obrazują przyjmowaną w niniejszej pracy perspektywę badawczą. Uwypuklają bowiem, iż naruszenie – co najmniej niektórych – norm Konstytucji może uzasadniać nie tyle twierdzenie o niekonstytucyjności danego rozporządzenia, ile skłaniać wręcz do odmowy przypisania mu charakteru rozporządzenia.

Na tym tle zastanawiać musi zatem, jakie skutki prawne wywołuje akt wydania nie-rozporządzenia. Analiza literatury przedmiotu uwypukla bowiem istnienie w tym zakresie – co najmniej – dwóch odmiennych poglądów.

<sup>21</sup> Zob. M. Herman, *Stwierdzenie niekonstytucyjności...*, op. cit., s. 254.

<sup>22</sup> Zob. S. Czepita, *O pojęciu czynności...*, op. cit., s. 101.

<sup>23</sup> Zob. M. Wiącek, *Komentarz do art. 92 Konstytucji*, w: *Konstytucja RP. Komentarz do art. 87–243*, red. M. Safjan L. Bosek, Warszawa 2016, s. 172–174; K. Działocha, *Komentarz do art. 92*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Warszawa 2008, s. 2 i n.; M. Wiącek, *Wpływ konstytucji marcowej na treść i praktykę stosowania Konstytucji z 1997 r.*, „Państwo i Prawo” 2018, nr 11, s. 45.

<sup>24</sup> Zob. S. Czepita, *Czynności konwencjonalne i formalne...*, op. cit., s. 16.

Pierwszy z nich zakłada, iż nie-akty są w istocie aktami nieistniejącymi. Dlatego też „(...) każdy podmiot – prywatny lub publiczny – powinien uznać taki akt za niewywołujący jakichkolwiek konsekwencji, nawet bez uprzedniego, autorytatywnego przesądzenia omawianej kwestii przez władzę państwową”<sup>25</sup>. W tym kontekście ewentualne rozstrzygnięcia wspomnianej władzy, w tym zwłaszcza orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, miałyby charakter deklaracyjny, a osobliwa sankcja „nieistnienia” czy „nieważności” aktu prawnego zachodziłaby *ex tunc*<sup>26</sup>.

Drugi z funkcjonujących w doktrynie poglądów budowany jest natomiast w opozycji do zarysowanych ustaleń. Podnosi się przede wszystkim w jego ramach, iż wspomniany deklaracyjny charakter możliwych orzeczeń trybunalskich jest nie do pogodzenia z przepisami Konstytucji, w tym zwłaszcza z jej art. 190 ust. 3<sup>27</sup>. Wyrażona w nich zasada domniemania konstytucyjności wymaga bowiem, by akty normatywne – choćby naruszały Konstytucję – uznawać za obowiązujące aż do czasu stwierdzenia ich niezgodności z normami konstytucyjnymi przez kompetentny organ w przewidzianej przepisami prawa procedurze kontroli konstytucyjności<sup>28</sup>. Stąd też, choć wadliwy akt prawny jest w istocie nie-aktem, to jednak przez ustanowienie wspomnianego domniemania prawodawca zdaje się obligować do przyjęcia fikcji jego prawidłowości, a w konsekwencji – do przypisywania mu właściwych konsekwencji prawnych od momentu jego wejścia w życie aż do czasu ogłoszenia stosownego wyroku Trybunału Konstytucyjnego lub innej chwili określonej przez Trybunał na podstawie art. 190 ust. 3 Konstytucji<sup>29</sup>.

Mimo jasnej krytyki pierwszego z przytoczonych poglądów ze strony jednego ze współtwórców współczesnej koncepcji czynności konwencjonalnych, jego jednoznaczne odrzucenie – z co najmniej kilku powodów – nie wydaje się jednak uzasadnione.

Po pierwsze, zauważyć należy, iż – wbrew stanowisku części autorów<sup>30</sup> – zasada domniemania konstytucyjności nie oznacza kompetencyjnej wyłączności Trybunału Konstytucyjnego w zakresie oceny zgodności aktów prawnych z Konstytucją<sup>31</sup>. W literaturze jest ona bowiem obecnie rozumiana bardziej jako zasada rozkładu ciężaru argumentacji w postępowaniu przed Trybunałem lub jako dyrektywa wykładni nakazująca poszukiwanie i preferowanie takich rezultatów wykładni, które są zgodne z konstytucją lub w najwyższym stopniu prokonstytucyjne<sup>32</sup>. Słusznie podnosi się przy tym, iż szersze – tzw. formalne – ujęcie domniemania konstytucyjności jest nie tylko merytorycznie błędne, ale również nie znajduje podstaw

<sup>25</sup> M. Herman, *Stwierdzenie niekonstytucyjności...*, op. cit., s. 259–260.

<sup>26</sup> Zob. S. Czepita, *Czynności konwencjonalnej i formalne...*, op. cit., s. 14.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>28</sup> Zob. M. Gutowski, P. Kardas, *Domniemanie konstytucyjności a kompetencje sądów*, „Palestra” 2016, nr 5, s. 56.

<sup>29</sup> S. Czepita, *Czynności konwencjonalne i formalne...*, op. cit., s. 15.

<sup>30</sup> Zob. S. Wronkowska, *W sprawie bezpośredniego stosowania Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 9, s. 21.

<sup>31</sup> Zob. W. Sanetra, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP przez Sąd Najwyższy*, „Przegląd Sądowy” 2017, nr 2, s. 25.

<sup>32</sup> Zob. *Argumenty i rozumowania prawnicze w konstytucyjnym państwie prawa. Komentarz*, red. M. Florczak-Wątor, A. Grabowski, Kraków 2021, s. 862–863.



w tekście obowiązującej ustawy zasadniczej<sup>33</sup>. Trudno jest w niej bowiem odnaleźć wyraźne uzasadnienie dla formalnego rozumienia omawianego domniemania. Dlatego pozostając jedynie wytworem doktryny i orzecznictwa, w tym zwłaszcza Trybunału Konstytucyjnego<sup>34</sup>, domniemanie to nie może wiązać jednostek związanych zamkniętym systemem źródeł prawa czy sędziów podlegających tylko Konstytucji oraz ustawom.

Po drugie, wskazać należy, iż – odwołując się do brzmienia art. 190 ust. 3 Konstytucji – formalne ujęcie domniemania konstytucyjności zdaje się nie rozróżniać pojęć „obowiązywania” i „stosowania” prawa. O ile bowiem pierwszy z tych terminów oznacza, iż określona norma (przepis) jest elementem określonego systemu prawnego, o tyle drugi z nich wiąże się z ustalaniem skutków prawnych konkretnej i indywidualnej sprawy<sup>35</sup>. I choć stosowanie prawa jest nierozdzielnie związane z problemem jego obowiązywania, to jednak o potrzebie rozróżnienia obu pojęć zdaje sobie sprawę również ustrojodawca. Pamiętając bowiem o zakazie wykładni homonimicznej, nie można ignorować tego, iż prawodawca konsekwentnie używa obu terminów w różnym kontekście znaczeniowym w art. 91 ust. 3 oraz art. 190 ust. 3 Konstytucji. Nadto zróżnicowanie znaczenia obu tych sformułowań koresponduje przy tym z poglądami wyrażanymi w orzecznictwie, w tym zwłaszcza sądów europejskich<sup>36</sup>, co również uzasadnia odstępianie od formalnego rozumienia domniemania konstytucyjności. W tym świetle słusznym więc wydaje się odczytywanie art. 190 ust. 3 Konstytucji jedynie jako formy potwierdzenia derogacyjnego skutku orzeczeń Trybunału oraz źródła jego kompetencji do określenia także innego momentu uchylecia z systemu prawnego niekonstytucyjnego aktu<sup>37</sup>. W konsekwencji przepis ten nie stoi na przeszkodzie, by również innym podmiotom niż Trybunał przypisywać uprawnienie do odmowy stosowania aktów wydanych z naruszeniem reguł sensu (tzw. nie-aktów), zwłaszcza iż równolegle legitymizuje on rozróżnienie uprawnienia do odmowy stosowania i ustalenia nieobowiązywania aktu prawnego.

Po trzecie, nie można pomijać, iż nawet akceptując formalne ujęcie domniemania konstytucyjności, jego stosowanie wobec tzw. nie-aktów może budzić wątpliwości. Jak wskazuje się bowiem w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, „(...) z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika przede wszystkim domniemanie konstytucyjności prawa prawidłowo stanowionego i ogłoszonego”<sup>38</sup>. Stąd też, skoro nie-akt nie jest prawidłowo ustanowionym aktem normatywnym, to przyjąć można, iż nie dotyczy go domniemanie konstytucyjności<sup>39</sup>. Jednak nawet nie podzielając tak radykalnego poglądu niektórych przedstawicieli nauk prawnych, zauważyć należy, iż Trybunał Konstytucyjny dopuszcza również istnienie

<sup>33</sup> Zob. *ibidem*, s. 874–876; P. Radzewicz, *Wzruszenie „domniemania konstytucyjności” aktu normatywnego przez Trybunał Konstytucyjny*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 5, s. 74.

<sup>34</sup> Zob. W. Sanetra, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP...*, op. cit., s. 24; *Argumenty...*, op. cit., s. 863.

<sup>35</sup> Zob. S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005, s. 51 i 140.

<sup>36</sup> Zob. W. Sanetra, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP...*, op. cit., s. 11–13.

<sup>37</sup> Zob. M. Gutowski, P. Kardas, *Sądowa kontrola konstytucyjności*, „Palestra” 2016, nr 4, s. 12 i n.

<sup>38</sup> Wyrok TK z dnia 5 maja 2011 r., sygn. P 110/08 (OTK-A 2011, Nr 4, poz. 31).

<sup>39</sup> Zob. M. Herman, *Stwierdzenie niekonstytucyjności...*, op. cit., s. 258.

innych niż przez publikację własnego orzeczenia form przełamania wspomnianego domniemania<sup>40</sup>. Powszechnie akceptuje się przecież m.in. uprawnienie sądów do odmowy stosowania niekonstytucyjnych aktów podustawowych<sup>41</sup> czy obowiązek niestosowania niekonstytucyjnego aktu prawnego już z chwilą ogłoszenia, a nie publikacji stosownego orzeczenia Trybunału<sup>42</sup>. Stąd też otwartym wydaje się również pytanie, dlaczego także inne zdarzenia prawne, takie jak utrwalone stanowisko doktryny i orzecznictwa, nie mogłyby też przełamywać domniemania konstytucyjności rozumianego jako związanie jednostek aktem wydanym z naruszeniem reguł konwencjonalizacji – aż do czasu jego formalnego uchylecia lub ustalenia niezgodności z Konstytucją przez Trybunał Konstytucyjny. I choć wskazywać można zarazem, iż tego typu konkluzja jest nieuzasadniona ze względu na ryzyko rozchwiania systemu prawnego, to jednak nie można pomijać, iż funkcjonujący model kontroli sądowej pozwala – na przestrzeni pewnego czasu – zniwelować ewentualne różnice na poziomie wykładniczym i aplikacyjnym<sup>43</sup>.

Po czwarte, podnieść należy, iż możliwość odmowy stosowania „rozporządzenia” naruszającego konstytucyjne reguły konstytucyjne może być także rozumiana jako przejaw bezpośredniego stosowania Konstytucji w rozumieniu jej art. 8 ust. 2<sup>44</sup>. Wszak skoro bezpośrednio stosowanie Konstytucji polega przede wszystkim na przenoszeniu aksjologii konstytucyjnej na płaszczyznę innych regulacji prawnych w procesie ich wykładni<sup>45</sup>, to niedopuszczalnym jest, by jakikolwiek akt stosowania prawa był oparty na podstawie prawnej sprzecznej z Konstytucją<sup>46</sup>. Słusznie zatem wskazuje się w literaturze, iż jednym z przejawów bezpośredniego stosowania Konstytucji jest tzw. stosowanie kolizyjne, uzasadniające pominięcie zastosowania określonego przepisu w sytuacji, gdy jego stosowanie jest nie do pogodzenia z normami obowiązującymi na poziomie konstytucyjnym<sup>47</sup>. I choć przyznać należy, iż powyższe uwagi są obecnie najczęściej formułowane na tle problemu legitymizacji rozproszonej kontroli konstytucyjności regulacji ustawowych, to jednak zachowują one aktualność również w kontekście podejmowanego problemu badawczego.

W tym miejscu warto również zauważyć, iż adresatem obowiązku bezpośredniego stosowania Konstytucji są obecnie nie tylko sądy, ale wszelkie podmioty stosujące prawo<sup>48</sup>. Jak słusznie zauważa się w literaturze, „(...) po uchwaleniu Konstytucji stało się jasne, że stosowanie Konstytucji nie może pozostać wyłącznie

<sup>40</sup> Zob. M. Gutowski, P. Kardas, *Domniemanie konstytucyjności...*, op. cit., s. 57–58.

<sup>41</sup> Zob. R. Hauser, J. Trzciński, *O formach kontroli konstytucyjności przez Sądy*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2008, nr 2, s. 14–16.

<sup>42</sup> Zob. uchwała ZO SN z 26 kwietnia 2016 r.

<sup>43</sup> Zob. M. Gutowski, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji w orzecznictwie sądowym*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2018, nr 1, s. 94.

<sup>44</sup> Por. P. Kardas, M. Gutowski, *Konstytucja z 1997 r. a model kontroli konstytucyjności prawa*, „Palestra” 2017, nr 4, s. 23; W. Sanetra, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP...*, op. cit., s. 7.

<sup>45</sup> Zob. P. Tuleja, *Stosowanie Konstytucji w świetle zasady jej nadrzędności*, Kraków 2003, s. 327 i n.

<sup>46</sup> Zob. P. Kardas, M. Gutowski, *Konstytucja z 1997 r. a model...*, op. cit., s. 13.

<sup>47</sup> Zob. L. Garlicki, *Stosowanie konstytucji przez sądy i trybunały (ile monopolu, a ile dekoncentracji?)*, „Studia Prawnicze” 2022, nr 2, s. 35.

<sup>48</sup> Zob. M. Florczak-Wątor, *Komentarz do art. 9 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019, s. 51.

domena Trybunału Konstytucyjnego, i że prawo jej stosowania mają także inne podmioty...<sup>49</sup>. Brzmienie art. 8 ust. 2 Konstytucji nie tylko – m.in. przez użycie sformułowania „stosuje się” zamiast „mogą być stosowane” – sugeruje istnienie obowiązku bezpośredniego jej stosowania, ale również – nie ograniczając wprost adresatów tego obowiązku – podkreśla jego powszechny charakter. Dotyczy on zatem zarówno organów władzy publicznej, jak i jednostek zmierzających do ustalenia konsekwencji prawnych swoich zachowań. Dlatego też również one wydają się uprawnione do odmowy stosowania – naruszających konstytucyjne reguły konstytucyjne – nie-rozporządzeń.

Po piąte, wspomnieć również należy, iż uprawnienie do odmowy stosowania nie-rozporządzenia znajduje także silne uzasadnienie w aksjologii systemu prawnego. Trafnie bowiem podnosi się w doktrynie, iż rozproszona kontrola konstytucyjności winna być traktowana jako jedna z form realizacji przez jednostkę roszczenia o słuszność prawa<sup>50</sup>. Jej istotą jest przede wszystkim wyrazem wzmocnienia ochrony jednostki poprzez potwierdzenie realności Konstytucji jako aktu normatywnego określającego jej rzeczywiste prawa podmiotowe<sup>51</sup>. Nawiązując przy tym do jednego z podstawowych toposów prawniczych (*lex iniusta non est lex*)<sup>52</sup>, stanowi potwierdzenie hierarchicznej struktury źródeł prawa. Nadto znajduje ona także uzasadnienie w założeniu o prakseologicznej spójności systemu prawnego. Podobnie bowiem jak trudno jest zrozumieć sytuację, w której organ administracji zobligowany jest do wydania decyzji mimo świadomości niekonstytucyjności – będącego jej podstawą – rozporządzenia (uzasadnionej przykładowo linią orzecniczą sądów administracyjnych w analogicznych sprawach), tak samo trudno jest odnaleźć prakseologicznie spójne argumenty przemawiające za tym, by również jednostki były zobowiązane do kształtowania swoich zachowań na podstawie wadliwego aktu wykonawczego także wówczas, gdy mają one świadomość, iż w przypadku ewentualnego sporu prawnego akty te zostaną uznane za niewiążące ze względu na ich sprzeczność z Konstytucją<sup>53</sup>. Stąd też również z tej perspektywy ograniczenie możliwości odmowy stosowania nie-rozporządzeń jedynie do sądów wydaje się nieuzasadnione.

Na tym tle warto również odnotować, iż możliwość odmowy stosowania – naruszającego konstytucyjne reguły konstytucyjne – rozporządzenia jest w istocie nawiązaniem do uwspółcześnionej tezy o bezprawności ustawowej w państwie konstytucyjnym. Zakładając bowiem, iż jądrem konstytucyjnego państwa prawa jest sama Konstytucja, słusznym wydaje się – analogicznie jak w myśli G. Radbrucha<sup>54</sup> – wyróżnienie trzech stopni niesprawiedliwości (niekonstytucyjności) prawa

<sup>49</sup> R. Hauser, J. Trzciński, *Prawotwórcze znaczenie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 2010, s. 25.

<sup>50</sup> Zob. P. Kardas, *Rozproszona kontrola...*, op. cit., s. 17.

<sup>51</sup> Zob. P. Kardas, M. Gutowski, *Konstytucja z 1997 r...*, op. cit., s. 29.

<sup>52</sup> Zob. *Argumenty...*, op. cit., s. 417 i n.

<sup>53</sup> Por. A. Preisner, *Dookoła Wojtek. Jeszcze o bezpośrednim stosowaniu Konstytucji RP*, w: *Dookoła Wojtek... Księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi*, red. R. Balicki, M. Jabłoński, K. Wójtowicz, Wrocław 2018, s. 43–44.

<sup>54</sup> Por. G. Radbruch, *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*, w: idem, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 244–254.

stanowionego. Pierwszy z nich to prawo niesprawiedliwe, które jednak obowiązuje m.in. z uwagi na pewność prawa, nie będąc jeszcze tzw. „ustawowym bezprawiem”. Są to bowiem regulacje, które choć formalnie zgodne są z Konstytucją, nie rozwijają jej aksjologii. Drugi stopień to prawo niesprawiedliwe, które ze względu na przekroczenie pewnego progu niekonstytucyjności (niesprawiedliwości) powinno być uznawane za prawo nieobowiązujące przez stosowny sąd konstytucyjny. Trzeci stopień obejmuje natomiast regulacje tak daleko naruszające Konstytucję, iż są one nie tyle niesprawiedliwym prawem, ile w ogóle pozbawione są natury prawa<sup>55</sup>. I choć trudno jest wyznaczyć ostre granice pomiędzy powyższymi kategoriami<sup>56</sup>, to jednak niewątpliwie akty naruszające konstytucyjne reguły konstytucyjne traktować należy jako desygnaty trzeciej z opisywanych grup. Powyższe rozróżnienie stopni niesprawiedliwości prawa stanowionego w państwie konstytucyjnym uwypukla przy tym przyczynę przyjęcia w niniejszej pracy tezy, iż tylko tak daleko idąca niekonstytucyjność aktu wykonawczego, skutkująca wręcz odmową nazwania go rozporządzeniem, uzasadnia, by również jednostki nie były związane jego normami.

#### IV.

Mając zatem na względzie zarysowane uwagi, uznać należy, iż przypisanie czynności wydania rozporządzenia charakteru czynności konwencjonalnej, legitymizuje – w przypadkach skrajnej niezgodności z Konstytucją – uprawnienie jednostek czy organów administracji do odmowy jego stosowania. I choć przyznać trzeba, iż teza ta opiera się jedynie na pewnych założeniach teoretycznoprawnych, to – podobnie jak w przypadku uprawnienia do rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw – uprawnienia takiego Konstytucja ani jednoznacznie nie wyklucza, ani nie przyznaje<sup>57</sup>. Zdaniem autora nie oznacza to jednak, iż koncepcja taka nie znajduje silnego uzasadnienia konstytucyjnego, zwłaszcza iż może być ona traktowana nie tylko jako refleks – wprawdzie dostosowanej do realiów konstytucyjnego państwa prawa, lecz wciąż dość powszechnie akceptowanej – formuły Radbrucha, ale również jako niezbędna gwarancja poszanowania konstytucyjnych standardów praw jednostek.

#### BIBLIOGRAFIA

*Argumenty i rozumowania prawnicze w konstytucyjnym państwie prawa. Komentarz*, red. M. Florczak-Wątor, A. Grabowski, Kraków 2021.

Bogucki O., *O konstytucyjnej współzależności wyjaśniania i identyfikowania czynności konwencjonalnych*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2019, nr 2.

---

<sup>55</sup> *Argumenty...*, op. cit., s. 418–419 i przywołana tam literatura.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 432.

<sup>57</sup> Por. A. Rytel-Warzocho, *Jak nie Trybunał Konstytucyjny to co? O rozproszonej kontroli konstytucyjności prawa w Polsce*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2022, nr 3, s. 27.

- Brzozowski W., *Stopniowalność naruszeń Konstytucji*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, nr 4.
- Czepita S., *Czynności konwencjonalne i formalne w prawie a proces prawotwórczy i rola Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 12.
- Czepita S., *Formalizacja a konwencjonalizacja działań w prawie*, w: *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*, red. S. Czepita, Szczecin 2006.
- Czepita S., *Formalizacja i konwencjonalizacja w systemie prawnym*, w: *System prawny a porządek prawny*, red. O. Bogucki, S. Czepita, Szczecin 2008.
- Czepita S., *O koncepcji czynności konwencjonalnych w prawie*, w: *Wykładnia Konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, red. M. Smolak, Warszawa 2016.
- Czepita S., *O pojęciu czynności konwencjonalnej i jej odmianach*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, nr 1.
- Czepita S., *Reguły konstytucyjne a zagadnienia prawoznawstwa*, Szczecin 1996.
- Działocha K., *Komentarz do art. 92*, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2008.
- Florczak-Wątor M., *Komentarz do art. 9 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019.
- Garlicki L., *Stosowanie konstytucji przez sądy i trybunały (ile monopolu, a ile dekoncentracji?)*, „Studia Prawnicze” 2022, nr 2.
- Gizbert-Studnicki T., *O nieważnych czynnościach prawnych w świetle koncepcji czynności konwencjonalnych*, „Państwo i Prawo” 1975, nr 4.
- Gmerek K., *Z problematyki treści czynności konwencjonalnych w prawie*, „Krytyka Prawa” 2022, nr 2.
- Gutowski M., *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji w orzecznictwie sądowym*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2018, nr 1.
- Gutowski M., *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2017.
- Gutowski M., Kardas P., *Domniemanie konstytucyjności a kompetencje sądów*, „Palestra” 2016, nr 5.
- Gutowski M., Kardas P., *Sądowa kontrola konstytucyjności*, „Palestra” 2016, nr 4.
- Herman M., *Stwierdzenie niekonstytucyjności jako czynność konwencjonalna unieważnienia aktu normatywnego*, w: *Skutki wyroków Trybunału Konstytucyjnego w sferze stosowania prawa*, red. M. Bernatt, J. Królikowski, M. Ziółkowski, Warszawa 2013.
- Hauser R., Trzciński J., *O formach kontroli konstytucyjności przez sądy*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2008, nr 2.
- Hauser R., Trzciński J., *Prawotwórcze znaczenie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 2010.
- Janusz-Pohl B., *Formalizacja i konwencjonalizacja jako instrumenty analizy czynności karnoprocesowych w prawie polskim*, Poznań 2017.
- Janusz-Pohl B., *O konstrukcji niedopuszczalności czynności karnoprocesowej*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, nr 4.
- Kardas P., *Rozproszona kontrola konstytucyjności prawa w orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych jako wyraz sędziowskiego konstytucyjnego posłuszeństwa*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2019, nr 9.
- Kardas P., Gutowski M., *Konstytucja z 1997 r. a model kontroli konstytucyjności prawa*, „Palestra” 2017, nr 4.
- Kroczek P., *Teologiczne podstawy reguł sensu czynności konwencjonalnych i norm kompetencyjnych w prawie kanonicznym i ich konsekwencje dla decyzji prawodawczych*, „Annales Canonici” 2013, nr 9.
- Nowak L., Wronkowska S., Zieliński M., *Czynności konwencjonalne w prawie*, „Studia Prawnicze” 1972, nr 33.

- Patryas W., *Performatywy w prawie*, Poznań 2005.
- Piszko R., *Sposoby i niektóre skutki formułowania treści czynności konwencjonalnych doniosłych prawnie*, w: *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*, red. S. Czepita, Szczecin 2006.
- Preisner A., *Dookoła Wojtek. Jeszcze o bezpośrednim stosowaniu Konstytucji RP*, w: *Dookoła Wojtek... Księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi*, red. R. Balicki, M. Jabłoński, K. Wójtowicz, Wrocław 2018.
- Radbruch G., *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*, w: G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009.
- Radziejewicz P., *Wzruszenie „domniemania konstytucyjności” aktu normatywnego przez Trybunał Konstytucyjny*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 5.
- Rytel-Warzocho A., *Jak nie Trybunał Konstytucyjny to co? O rozproszonej kontroli konstytucyjności prawa w Polsce*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2022, nr 3.
- Sanetra W., *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP przez Sąd Najwyższy*, „Przegląd Sądowy” 2017, nr 2.
- Tuleja P., *Stosowanie Konstytucji w świetle zasady jej nadrzędności*, Kraków 2003.
- Wiącek M., *Komentarz do art. 92 Konstytucji*, w: *Konstytucja RP. Komentarz do art. 87–243*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016.
- Wiącek M., *Wpływ konstytucji marcowej na treść i praktykę stosowania Konstytucji z 1997 r.*, „Państwo i Prawo” 2018, nr 11.
- Wieczorkiewicz-Kita J., *Zagadnienia wyrokowania w procesie karnym w świetle koncepcji czynności konwencjonalnych*, w: *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*, red. S. Czepita, Szczecin 2006.
- Wieczorkiewicz-Kita J., *O konwencjonalnych i formalnych aspektach procesu karnego*, w: *W poszukiwaniu dobra wspólnego*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010.
- Wronkowska S., *W sprawie bezpośredniego stosowania Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 9.
- Wronkowska S., *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005.
- Ziemiński Z., Zieliński M., *Dyrektywy i sposób ich wypowiedziania*, Warszawa 1992.

**Cytuj jako:**

Dąbrowski K., *O związaniu jednostek niekonstytucyjnymi rozporządzeniami wykonawczymi z perspektywy reguł konwencjonalizacji i formalizacji*, „Ius Novum” 2025, nr 1(19), s. 115–128.  
DOI: 10.26399/iusnovum.v19.1.2025.08/k.dabrowski